

Sygn. akt III AUa 941/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Bożena Grubba
Sędziowie:	SSA Małgorzata Gerszewska SSA Maria Sałańska - Szumakowicz (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Wioletta Blach

po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2015 r. w Gdańsku

sprawy J. K.

z udziałem zainteresowanego Z. C.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji J. K.

od wyroku Sądu Okręgowego we Włocławku IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 20 lutego 2015 r.,
sygn. akt IV U 12/15

oddala apelację.

SSA Małgorzata Gerszewska SSA Bożena Grubba SSA Maria Sałańska - Szumakowicz

Sygn. akt III AUa 941/15

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. decyzją z dnia 7 listopada 2014 r. stwierdził, że Z. C. jako osoba wykonującą prace na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek J. K. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie: od 01.06.2013 r. – 30.06.2013 r. i ustalił podstawą wymiaru składek na poszczególne ubezpieczenia. W uzasadnieniu wydanej decyzji organ rentowy wskazał, iż w jego ocenie umowa zawarta przez zainteresowanego z płatnikiem składek J. K. posiada znamiona właściwe umowie zlecenia zaś nazwanie jej umową o dzieło miało na celu obniżenie kosztów prowadzonej działalności i świadczy o obejściu przepisów prawa.

Odwołanie od powyższej decyzji wywiódł J. K., wnosząc o jej uchylenie, podejmując polemikę z argumentacją organu rentowego co do oceny zawartej umowy zatytułowanej „umową o dzieło”.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T., przytaczając argumentację tożsamą ze wskazaną w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji wniósł o oddalenie odwołania.

Zainteresowany Z. C. nie zajął stanowiska w sprawie.

Sąd Okręgowy we Włocławku IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 20 lutego 2015 r. oddalił odwołanie (sygn. akt IV U 12/15).

Sąd Okręgowy orzekał na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych.

J. K. prowadzi w zakresie usług budowlanych działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Handlowo – Usługowe (...). W ramach tej działalności wykonywane były prace budowlane między innymi przy wznoszeniu obiektu w postaci bloku mieszkalnego (...)–klatkowego, przy ulicy (...) w T.. Na okres od 10 do 30 czerwca 2013 r. J. K. zawarł ze Z. C. ustną umowę, której przedmiotem miało być wykonanie „pokrycia dachowego 100m²” na obiekcie przy ulicy (...) w T.. Za pracę wykonaną za podstawie w/w umowy Z. C. otrzymał wynagrodzenie w kwocie 1900 złotych. J. K. zawarł także na okresy 05-30.06.2013 r., 10-30.06.2013 r. z P. J. i A. B. umowy, których przedmiotem było wykonanie „pokrycia dachowego” w budynku przy ulicy (...) w T.. Prace na budowie wykonywane były przez te osoby w co do zasady godzinach 7-18 przy czym dostęp do terenu budowy był kontrolowany.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania przed organem rentowym (dokumenty zgromadzone w aktach kontroli okresowej przeprowadzonej przez ZUS), w tym w postaci decyzji organu rentowego oraz zestawienia umów, które pozwoliło na odtworzenie ram czasowych w jakich strony ją zawarły, wysokości uzyskanego przez zainteresowanego wynagrodzenia oraz określenia przedmiotu umowy. Z uwagi na nieusprawiedliwione niestawienie J. K. i zainteresowanego Sąd Okręgowy pominął dowód z ich zeznań. Sąd Okręgowy podkreślił, że zgromadzony materiał dowodowy uznał za wystarczający dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy zaś ewentualne braki w tym zakresie podlegać mogły ocenie tylko w ramach obowiązków procesowych stron wynikających z rozkładu ciężaru dowodu według reguły określonej w art. 6 k.c. Sąd Okręgowy zaakcentował przy tym, że ze zrekonstruowanego powyżej stanu faktycznego sprawy, co do zasady w istocie w tym zakresie bezspornego, strony wywodziły całkowicie odmienne skutki prawne.

Przechodząc do rozważań merytorycznych Sąd Okręgowy wskazał, iż w myśl przepisów ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. 2013 r. poz. 1442) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są m. in. osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”. Stosownie do treści art. 6 ust. 1 pkt 4 i w związku z art. 13 pkt 2 cytowanej ustawy zleceniobiorcy obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym podlegają od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że o obowiązku ubezpieczeń przesądzają przepisy prawa, a nie wola ubezpieczonego lub organu rentowego. Każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych. Obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń należy do płatnika składek (vide art. 36 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych). Sąd Okręgowy podniósł, iż przepisy regulujące materię ubezpieczeń społecznych mają charakter bezwzględnie obowiązujący, co oznacza, że w sytuacjach w nich określonych muszą być one stosowane przez organ rentowy w sposób ścisły. Niedopuszczalna jest wykładnia rozszerzająca (tak też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2006 roku, I UK 138/06). Sąd Okręgowy wskazał, iż w świetle powołanej regulacji istotne różnice – stanowiące podstawę sporu w przedmiotowej sprawie – wynikają z kwestii odmiennej kwalifikacji łączącej odwołującego z zainteresowanym umowy. W tym zakresie w pierwszej kolejności Sąd Okręgowy stwierdził, iż samo nadanie zawartym umowom nazwy „umów o dzieło” nie powoduje automatycznie, iż w rzeczywistości posiadają one charakter takich umów, gdyż zgodnie

z art. 65 § 1 Kodeksu cywilnego, o istocie i charakterze konkretnej umowy nie decyduje nazwa określona przez strony, lecz zamiar i cel stron, tj. treść świadczeń w tym wypadku przyjętego do realizacji przez zleceniobiorcę, a więc rodzaj pracy, sposób jej świadczenia, jej charakter oraz warunki jej wykonywania (tak też orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 1988 roku, sygn. akt III AZP 4/88, OSN 1989r., poz.22). Treść stosunku prawnego nie może przy tym sprzeciwiać się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego (art. 353¹ k.c.). Nie jest więc dopuszczalne zawarcie „umowy o dzieło” jedynie w celu ograniczenia kosztów działalności prowadzonej przez płatnika, co wiąże się przy tym z pozbawieniem osób, z którymi umowy takie zawierano, ochrony ubezpieczeniowej, która przysługiwałaby im z mocy samego prawa z uwagi na właściwości (naturę) stosunku prawnego, który faktycznie łączył te osoby z płatnikiem. Dokonując analizy i prawidłowej kwalifikacji zawartej przez odwołującego z zainteresowanym umowy Sąd Okręgowy dokonał jej oceny z uwzględnieniem zawartej w kodeksie cywilnym regulacji dotyczącej obu typów umów. Odnośnie umowy o dzieło Sąd Okręgowy wskazał, iż według treści art. 627 k.c. przez umowę tę przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonywania oznaczonego dzieła, a zamawiający do wypłaty wynagrodzenia. Przedmiotem takiej umowy może być także wykonanie obiektu budowlanego lub jego części, albowiem samo uczestnictwo w procesie inwestycyjnym nie przesądza samo przez się o charakterze umowy jako umowy o roboty budowlane w rozumieniu przepisów k.c. Bez względu jednak na uznanie takiej umowy – na co powoływał się pełnomocnik odwołującego – za typ umowy o dzieło, czy też uznając ją za w pełni odrębny rodzaj umowy, do umowy o dzieło jedynie zbliżonej, charakter tych umów jest na tyle zbliżony, że poniższe uwagi odnieść należy co do zasady do każdej z nich. W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, iż umowa o dzieło charakteryzuje się przede wszystkim brakiem podporządkowania zamawiającemu oraz obowiązkiem osiągnięcia określonego w umowie rezultatu (o wykonaniu umowy o dzieło można mówić wówczas gdy rezultat jest zgodny z zamówieniem - nie wystarczy staranne wykonywanie usługi, co ma miejsce przy umowach zlecenia, ale konieczne jest doprowadzenie do uzyskania określonego efektu). Stąd, w ocenie Sądu Okręgowego, wynika możliwość posługiwania się przy wykonywaniu dzieła podwykonawcami i ponoszenia przez wykonawcę w pełni ryzyka jego wykonania. Umowa o dzieło wymaga, aby świadczenie było uwieńczone konkretnym i obiektywnie sprawdzalnym rezultatem, posiadającym cechę samoistnej wartości, dla której strony zawarły umowę. Przyjmujący zamówienie działa na własny rachunek i odpowiedzialność (ryzyko uzyskania zamierzonego przez strony rezultatu obciąża przyjmującego zamówienie), a rezultat musi być z góry określony i w wyniku ukończenia dzieła niezależny od wykonawcy. W przypadku wady dzieła lub braku dotrzymania terminu zamawiającemu przysługuje prawo odstąpienia od umowy, czego ryzyko ponosi wykonawca. Rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Sąd Okręgowy nadmienił również, że określenie skutku wykonania umowy przez przyjmującego zamówienie przybierającego postać oznaczonego dzieła może nastąpić przez wskazanie w treści umowy, w postanowieniach zawartych we wzorcach, takich elementów, które pozwolą zindywidualizować przyszły rezultat. Indywidualizacji dzieła można też dokonać przez odwołanie się do obowiązujących norm czy też standardów. Niekiedy konieczne będzie sięgnięcie do panujących zwyczajów. Oznaczenie dzieła służy więc do określenia świadczenia przyjmującego zamówienie – jako wyniku jego działań, przy czym zasadniczo nie ma znaczenia, jakie poszczególne czynności są do tego potrzebne. Z kolei w przeciwieństwie do umowy o dzieło, stanowiącej umowę rezultatu, umowa zlecenia jest umową starannego działania (podobnie jak np. umowa o pracę). Jednakże także celem umowy o świadczenie usług może być czynność w postaci działania bądź zaniechania, która - przy zachowaniu należytej staranności - prowadzić ma do określonego rezultatu, nie mającego jednak charakteru dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Jedną z cech umowy zlecenia jest przy tym brak elementu podporządkowania zleceniodawcy, brak wykonywania pracy pod jego kierownictwem, co jednak nie wyłącza możliwości kontrolowania przez zlecającego jakości wykonania usługi – to jest w istocie badania zachowania przez niego należytej staranności. Praca w ramach umowy zlecenia może być świadczona również nieodpłatnie. Zamierzony wynik jest tylko możliwy i prawdopodobny, choć często niedający się z góry przewidzieć. Ryzyko przy zachowaniu należytej staranności przez wykonawcę ponosi zleceniodawca. Zlecenie dotyczy określonej lub określonych czynności, często występuje brak pewnej stałości lub ciągłości. W ścisłym znaczeniu zgodnie z art. 734 k.c. zlecenie dotyczy tylko dokonywania czynności prawnych, ale stosownie do art. 750 k.c. przepisy o zleceniu znajdują zastosowanie do wszelkich umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, czyli wszelkich czynności

faktycznych, nieobjętych określoną umową nazwaną w kodeksie cywilnym lub przepisie szczególnym. W określonych przypadkach zachodzi możliwość posłużenia się podwykonawcą. W ramach powołanej regulacji stronom pozostaje szeroki zakres możliwości uregulowania wzajemnych. W świetle powołanych rozważań teoretycznych w ocenie Sądu Okręgowego umowa zawarta pomiędzy odwołującym a zainteresowanym, określona przez odwołującego jako umowa o dzieło i zawierające swego rodzaju określenie „dzieła” oraz wysokości wynagrodzenia za jego wykonanie, faktycznie winna zostać uznana za umowę o świadczenie usług, do której zastosowanie powinny znaleźć przepisy dotyczące umowy zlecenia. Sąd Okręgowy podkreślił, bowiem że skoro umowa o dzieło jest umową rezultatu, to – jak już zaznaczono - wykonawca dzieła musi mieć możliwość przedstawienia – z góry określonego - finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę ponosić winien osobiście odpowiedzialność. W ocenie Sądu Okręgowego tych elementów konstrukcyjnych umowy o dzieło w przedmiotowej sprawie zabrakło. Sąd Okręgowy stwierdził, iż w żaden bowiem sposób nie wykazano by w momencie zawierania umowy strony w sposób jednoznaczny – z uwzględnieniem dokładnego oznaczenia „pokrycie dachowe 100m²” zakresu objętych umową prac – określiły jej rezultat. Sąd Okręgowy dodał, iż sam przy tym odwołujący w swych zeznaniach nie był w stanie określić na jakim etapie konkretyzowany był w tym zakresie przedmiot umowy – w szczególności czy następowało to na etapie jej zawarcia czy też dopiero w momencie przystąpienia przez zainteresowanego do wykonywania czynności na terenie budowy. Biorąc pod uwagę fakt, że dzieło jako wytwór działań przyjmującego zamówienie stanowi element przedmiotowo istotny umowy o dzieło (podobnie ja w przypadku przedmiotu umowy o roboty budowlane), brak jego precyzyjnego określenia według Sądu Okręgowego wskazuje na odmienny charakter powołanych umów. W ocenie Sądu Okręgowego z samego bowiem opisu „dzieła” - zawartego jedynie w treści sporządzonego przez odwołującego zestawienia (które nie odsyła przy tym do jakiegokolwiek dokumentacji czy też innych elementów pozwalających na jego sprecyzowanie) - nie można w istocie ustalić jakiego – a przede wszystkim gdzie umiejscowionego - finalnego rezultatu oczekiwał zamawiający oraz w jaki konkretnie sposób przebiegać miał odbiór przedmiotu umowy wykonanego przez zainteresowanego. Zdaniem Sądu Okręgowego z treści zestawienia sporządzonego przez odwołującego wynika jedynie, że jej przedmiotem było wykonanie „pokrycia dachowego” na określonej powierzchni w określonym odcinku czasu bez jakiegokolwiek oznaczenia (a w istocie także bez możliwości weryfikacji w chwili obecnej – także na potrzeby ewentualnej odpowiedzialności z tytułu rękojmi), której części z dachu dotyczyła umowa. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, iż prace o takim samym charakterze w zbliżonym okresie czasu zlecone zostały przez odwołującego także innym osobom. Sąd Okręgowy przyznał, iż co prawda dzieło nie musi mieć cech indywidualności, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności, tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Podobnie obiekt budowlany w rozumieniu art. 647 k.c. nie musi stanowić kompletnego ostatecznego obiektu a przedmiotem umowy o roboty budowlane może być jego część – niemniej jednak także ona musi odpowiadać powołanym powyżej cechom. Takiego charakteru – w ocenie Sądu Okręgowego – nie sposób przypisać przedmiotowi umowy łączącej odwołującego z zainteresowanym. Sąd Okręgowy podkreślił zaś, iż z przedstawioną powyżej definicją dzieła, co do zasady nie koresponduje wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej czy zespołowej. Szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny (a w tym wypadku proces budowlany), nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło” (tak Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 22.10.2013r., III AUa 331/13, Lex 1444828). Zdaniem Sądu Okręgowego powyższe okoliczności nie pozwalają na podważenie stanowiska organu rentowego odnośnie charakteru zawartej umowy. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że sporna umowa była w istocie umową o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu (art. 750 kc). W związku z powyższym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13.12.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity Dz. U. 2013r., poz. 1442.) w myśl art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił przedłożone odwołanie jako bezzasadne.

Apelację od wyroku wywiódł wnioskodawca zaskarżając go w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez uchylene zaskarżonej decyzji i zasądzenie od organu na rzecz skarżącego kosztów postępowania według norm przepisanych oraz kosztów postępowania apelacyjnego.

Skarżonemu wyrokowi wnioskodawca zarzucił naruszenie prawa materialnego poprzez nieuzasadnione zastosowanie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z w zw. z art. 750 k.c.

Uzasadniając swoje stanowisko skarżący podniósł, iż chybiony jest argument Sądu o nieokreśloności rezultatu i jego miejscu już chociażby wobec samych ustaleń faktycznych, w ramach których Sąd podał, że przedmiotem zobowiązania zainteresowanego było wykonanie pokrycia dachowego w konkretnie umiejscowionym budynku, a więc nie były to jakieś różnorakie czynności pomocnicze, charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług czy umowy o pracę. Charakter rezultatu odpowiada pojęciu dzieła, bo Sąd sam definiując je, słusznie uznał za dzieło nie tylko wytworzenie rzeczy, ale też jego uzupełnienie.

Niesłusznie również, zdaniem wnioskodawcy, Sąd dopatruje się przeszkód w uznaniu rezultatu za dzieło w tym, że nie można umiejscowić tego rezultatu i nie wiadomo jak przebiegał odbiór, podczas gdy wiadomo przecież, w którym budynku prace miały być wykonane. Jeśli zaś problemem ma być to, że prace takie wykonywała również inna osoba, to stanowisko sądu dotknięte jest brakiem rozeznania, jak wygląda proces budowlany. Apelujący wskazał, że nie wie, dlaczego Sąd uznał, iż brak jest jakiegokolwiek oznaczenia części wykonywanej przez zainteresowanego - skarżący wiedział, której części budynku dotyczą prace. Podobnie też skarżący ocenił argument Sądu, że nie wiadomo, jak przebiegał odbiór - skarżący oglądał prace i oceniał je. Nie ma potrzeby formalizowania tej czynności ani sporządzania protokołu.

Skarżący wywodził dalej, że wykonane przez zainteresowanego prace można było poddać sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotne uprawnienia z rękojmi przy umowie o dzieło pojawiają się już na etapie wykonywania (art. 636 § 1 k.c.) i z tych skarżący mógł skorzystać i wezwać zainteresowanego do zmiany sposobu wykonywania dzieła.

Apelujący zarzucił także, że Sąd nie wyciąga wniosków ze sposobu ustalenia wynagrodzenia w umowie między stronami - było to wynagrodzenie za efekt, a nie za staranne czynności, co jest charakterystyczne dla świadczenia usług, i to jeszcze wynagrodzenie ryczałtowe.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Spór na etapie postępowania apelacyjnego sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy wskazana w zaskarżonej decyzji umowa zawarta przez J. K. ze Z. C. na okres od 10 do 30 czerwca 2013 r. miała charakter umowy o dzieło, czy też umowy o świadczenie usług, a w konsekwencji czy zainteresowany podlegał ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie jej wykonywania.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy przeprowadził wystarczające dla kategorycznego rozstrzygnięcia sprawy postępowanie dowodowe, a wynik tego postępowania ocenił zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c., nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów, przepisem tym zakreślonym. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd I instancji wyjaśnił powody rozstrzygnięcia oraz przekonywująco wykazał, dlaczego odwołanie należało oddalić. Podkreślić należy, iż przedmiotem oceny Sądu Okręgowego były dowody zaoferowane przez strony, zostały one dostatecznie wnikliwie przeanalizowane, a następnie omówione w uzasadnieniu, co pozwala na ich instancyjną kontrolę i prowadzi do wniosku, że wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego.

Oceniając charakter stosunku prawnego łączącego skarżącego z zainteresowanym należy odnieść się do normy art. 353¹ k.c. ustanawiającej zasadę swobody umów, umożliwiającej stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Istotnym jest jednak, że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnego i podlega określonym ograniczeniom. Każdy stosunek podlega badaniu pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne

brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym, nawet jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i sporządzają jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej. Niezależnie zatem od deklaracji stron, co do nazwy zawieranej umowy, o tym, jakiego rodzaju stosunek łączy strony rozstrzygać będą warunki, w jakich praca jest wykonywana. W związku z powyższym sąd ma obowiązek badać, czy postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości - natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Podkreślić przy tym należy, że w procesie badania tej kwestii, zgodnie z art. 65 § 2 k.c. podstawowe znaczenie ma nie dosłowne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy.

Odnosząc się do deklarowanego przez płatnika składek zamiaru związania się umową o dzieło, Sąd Apelacyjny podkreśla, że o prawidłowym zakwalifikowaniu umowy cywilnoprawnej nie decyduje wyłącznie nazwa umowy ani jej formalne postanowienia,

ale także sposób jej wykonywania, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Należy zwrócić uwagę, że często zdarza się, że zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie

w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest ustalany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, lecz może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić, jako intencję stron, co do osiągnięcia pewnego stanu rzeczy. Ustalenie celu umowy jest niezwykle istotne, bowiem sprzeczność celu czynności z ustawą prowadzi do nieważności czynności prawnej. Natomiast zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron, co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2010 r., III CSK 47/10, LEX nr 738108).

Ze sposobu realizacji spornej umowy wynika, w ocenie Sądu Apelacyjnego, że faktycznym zamiarem stron nie było zawarcie umowy o dzieło.

W obliczu przedstawionej przez Sąd Okręgowy charakterystyki umowy o dzieło i zlecenia, dodać jedynie należy, że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest zatem, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Wbrew twierdzeniom apelacji Sąd Okręgowy nie wskazał, iż umowa o świadczenie usług jest umową rezultatu. Sąd ten prawidłowo wskazał, iż czynności wykonywane w ramach umowy o świadczenie usług mogą prowadzić do powstania rezultatu, który jednak nie ma charakteru dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz twierdzeń i zarzutów podniesionych przez J. K., Sąd Apelacyjny nie dostrzega możliwości wzruszenia wyroku Sądu I instancji. Podkreślić bowiem trzeba, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych, praktycznych związków przyczynowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Skarżący takich braków w logicznym rozumowaniu, czy też sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego nie wykazał.

Jednocześnie zaznaczyć trzeba, że cały szereg twierdzeń skarżącego, jakkolwiek w określonych okolicznościach mógłby nawet zostać uznany za prawidłowy, to jednak w przedmiotowej sprawie nie został w żaden sposób udowodniony. Skarżący nie zaoferował dowodów, z których wynikałoby, że sporna umowa była umową o dzieło. Oczywiście nie ma prawnego obowiązku sporządzania pisemnej umowy i protokołu z wykonanych prac, jednakże to w interesie stron takiego stosunku prawnego winno leżeć stosowne dokumentowanie danych faktów, tak by w razie ewentualnych przyszłych sporów możliwe było udowodnienie ich racji.

Podkreślić trzeba, że w analizowanej sprawie nie wykazano, jakimi indywidualnymi cechami, istotnymi z punktu widzenia treści umowy o dzieło, miałyby odznaczać się prace wykonywane przez zainteresowanego. Gdyby płatnik i zainteresowany rzeczywiście zawarli umowę o dzieło, parametry takie byłyby niezbędne, w szczególności do oceny, czy przedmiot umowy został wykonany zgodnie z jej postanowieniami. Tymczasem przedmiot powierzonych zainteresowanemu prac w ogóle nie mógłby podlegać takiej szczegółowej indywidualizacji, albowiem stanowił część złożonego procesu budowlanego, w którym praca zainteresowanego stanowiła w istocie pochodną aktywności innych osób, pracujących na różnych odcinkach budowy. Praca zainteresowanego, zaplanowana była, jako praca powtarzalna i typowa, gdy chodzi o swój rodzaj i powiązana była silnie z innymi odcinkami procesu budowlanego, jak również z pracą innych zainteresowanych wykonujących zbliżony lub tożsamy rodzaj prac. W ocenie Sądu odwoławczego strony umowy kładły nacisk nie na pożądaną efekt pracy zainteresowanego, lecz na fakt jego dyspozycyjności w okresie trwania umowy do wykonania rodzajowo określonych czynności. Uzasadniony jest zatem wniosek, że celem umowy było wykonywanie określonych czynności – samych w sobie, a nie określony efekt tych prac. Wykonywane przez zainteresowanego prace, choć zakładały dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu (co jest cechą również umów zlecenia i umów o świadczenie usług), to jednak stanowiły jedynie element całego procesu wykonawczego zamówienia realizowanego przez firmę (...) i nie stanowiły dzieła, które zainteresowany samodzielnie dostarczyłby na jego indywidualne zamówienie. To budynek, jako całość był dziełem, do wykonania którego zmierzał skarżący. Celem umowy zawartej z zainteresowanym było wykonanie określonych czynności, które były jedynie etapem prac w procesie jego budowy. Samoistność dzieła, polegająca na jego niezależności od twórcy oraz jego dalszym istnieniu i oddziaływaniu, stanowi zaś jego elementarną cechę. Tego rodzaju samodzielność pozwala na zastosowanie przepisów o rękojmi za wady, aby możliwa była ocena, czy dzieło zostało wykonane zgodnie z umową. Nie można zatem przyjąć, iż - jeśli chodzi o sporną umowę - zachodziła samoistność działania twórcy, która prowadziła do finalnego stworzenia dzieła, skoro takowe powstawało w cyklu prac, wykonywanych przez różnych pracowników. Sąd odwoławczy w całej rozciągłości podziela stanowisko, zgodnie z którym szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, w systemie pracy ciągłej i zespołowej, nawet gdy prowadzi do pewnego wymiernego efektu, nie stanowi jednorazowego rezultatu, który można zakwalifikować, jako realizację umowy o dzieło.

Jak podnosi skarżący, zainteresowany miał wykonać pokrycie dachowe o powierzchni około 100 m² na obiekcie przy ulicy (...) w T., co oznacza, że dysponował wiedzą, co do miejsca wykonania dzieła. Zdaniem Sądu, takie określenie

przedmiotu umowy nie jest wystarczające do uznania, że mamy w tym przypadku do czynienia z umową o dzieło. Określenie wykonać „pokrycie dachowe” jest pojęciem szerokim i nie wiadomo, co faktycznie wchodziło w zakres prac zainteresowanego. Nadto w podobnym czasie zawarto umowy na wykonanie pokryć dachowych również z innymi osobami. A skoro tak, to nie sposób uznać, że zainteresowany samodzielnie wykonał jakiegokolwiek dzieło. Kierując się zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego Sądu, należy wskazać, iż wykonanie „pokrycia dachowego” o powierzchni 100 m², nie pozwala jednoznacznie ustalić, który fragment został wykonany przez zainteresowanego oraz w jakim zakresie. Mało tego prace te w istocie stanowią dokończenie czynności związanych z wykańczaniem budynku. Tym samym uprawniony jest wniosek, że wykonywane przez zainteresowanego prace, choć zakładały dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak stanowiły jedynie elementem całego procesu wykonawczego zamówienia realizowanego przez wnioskodawcę i nie stanowiły dzieła, które zainteresowany samodzielnie dostarczyłby na jego indywidualne zamówienie.

Reasumując, należy wskazać, iż przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe nie wykazało, by zaskarżona decyzja organu rentowego była nieprawidłowa. Tym samym należało przyjąć, że w okresie objętym tą decyzją, skarżącego i zainteresowanego łączyła umowa o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, w konsekwencji w odniesieniu do zainteresowanego zachodziła w tym okresie podstawa prawna z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych do objęcia go z tytułu wykonywania tej umowy obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym. Z uwagi na fakt, że w kwestionowanej umowie „o dzieło” strony określiły odpłatność za jej wykonanie kwotowo, prawidłowo organ rentowy za podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne: emerytalne, rentowe i wypadkowe zainteresowanego przyjął, w myśl art. 18 ust. 1 w zw. z art. 18 ust. 3 oraz art. 20 ust. 1 powołanej wyżej ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, uzyskany przez niego przychód w kwocie wynikającej ze sporządzonego przez skarżącego zestawienia nazwisk robotników i powierzonych im prac oraz ustalonych kwot wynagrodzenia.

Ze wskazanych wyżej względów uznać należało, że wywiedziona przez skarżącego apelacja, a także zaprezentowane w niej zarzuty są nieuzasadnione.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c., orzekł, jak w sentencji.

SSA Małgorzata Gerszewska SSA Bożena Grubba SSA Maria Sałańska-Szumakowicz (spr.)